

Sygn. akt I UK 451/19

POSTANOWIENIE

Dnia 17 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z odwołania B. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 17 listopada 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 czerwca 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 28 czerwca 2019 r., oddalił apelację B. K. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 20 sierpnia 2018 r., mocą którego oddalono jego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, [...] Oddział w Ł. z dnia 27 kwietnia 2018 r. odmawiającej ubezpieczonemu prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktycznie Sądu Okręgowego, z których wynika, że B. K. w spornych okresach nie pracował w warunkach szczególnych, bowiem nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, czynności uznanych za prace w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm., dalej rozporządzenie) a

wymienionych w złączniku A, dział IV, poz. 17. Z ustaleń w sprawie wynika także, że praca laminatora była łączona w czasie dniówki roboczej z pracą elektromontera, co potwierdza treść umowy o pracę z dnia 1 października 1990 r. a także treść umowy z dnia 1 października 1993 r.

Sąd drugiej instancji stwierdził zatem, że okres od 1 października 1990 r. do 31 grudnia 1998 r. nie może być uwzględniony do prac wykonywanych w warunkach szczególnych, zaś pozostałe lata pracy (od 22 września 1986 r. do 22 marca 1989 r. w wymiarze 2 lata i 6 miesięcy oraz od 16 października 1989 r. do 30 września 1990 r. w wymiarze 11 miesięcy i 14 dni) nie uzupełniają brakujących lat pracy w szczególnych warunkach, gdyż ten staż ustalony przez organ rentowy wynosił 9 lat, 8 miesięcy i 11 dni.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiódł pełnomocnik odwołującego się, zaskarżając go w całości. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący podniósł, że jest ona oczywiście uzasadniona, albowiem zaskarżony wyrok zawiera oczywiste wadliwości warsztatowe w odniesieniu do wykładni art. 184 ust. 1 i 2 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 53, dalej ustawa emerytalna). Zdaniem skarżącego, jedyna sporna przesłanka (15 lat pracy w szczególnych warunkach) przy uwzględnieniu zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Zagranicznym A. staje się oczywiście spełniona, bowiem odwołujący się pracował w tym zakładzie pracy przez niemal 13 lat, wykonując pracę modelarza (pełny etat), laminatora (3/4 etatu) i elektromontera (1/4 etatu).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na przyjęcie jej do rozpoznania. Powołana we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania podstawa (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) wymaga by wadliwość procedowania sądu drugiej instancji była

widoczna bez konieczności głębszej analizy, przeprowadzenia dłuższych badań lub dociekań. Skarżący musi zatem wykazać, że wyrok zapadł z oczywistym, rażącym naruszeniem przepisów prawa lub podstawowych zasad obowiązujących w praworządnym państwie, widocznym na „pierwszy rzut oka”, bez konieczności przeprowadzenia bardziej szczegółowej analizy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2016 r., II CSK 611/14, Legalis nr 1430479). Siłą rzeczy tego rodzaju uchybienie nie występuje, jeżeli zarzuca się Sądowi drugiej instancji poruszanie w obrębie materiału dowodowego, który pozwala na swoisty luz decyzyjny. W sprawie chodziło o to czy odwołujący się wykonywał pracę laminatora w pełnym wymiarze czasu pracy lub też o to, czy wykonując w tym samym czasie inne prace o charakterze pomocniczym albo incydentalnym nadal pracował w szczególnych warunkach, bądź te inne czynności nie zrywały jego związku z tą pracą. Inny rodzaj zatrudnienia nie uprawnia do uzyskania dochodzonego świadczenia.

Tak ujęta podstawa przedsądu siłą rzeczy zmusza do ponownej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków i odwołującego się oraz subsumcji pozyskanych informacji w zestawieniu z dokumentacją z akt osobowych. Zatem już z tej przyczyny oczywista zasadność skargi kasacyjnej staje się iluzoryczna. W obrębie art. 184 i art. 32 ustawy emerytalnej nie doszło do oczywiście błędnej wykładni prawa, bowiem prawo materialne stosuje się do określonego stanu faktycznego. Jeżeli zatem Sąd drugiej instancji ustalił, że odwołujący się nie udowodnił wymaganego okresu pracy w szczególnych warunkach, to siłą rzeczy na podstawie wyżej wskazanych norm negatywnie ocenił jego uprawnienie do emerytury. Jednocześnie oceniając model wnioskowania Sądu drugiej instancji, to nie można mu zarzucić jakichkolwiek ułomności. Sąd ocenił rodzaj wykonywanej pracy i jej związek z pracą w szczególnych warunkach. W następstwie tego procesu przyjął dopuszczalną przez prawo wykładnię, że odwołujący się nie jest uprawniony do wcześniejszej emerytury. Tego rodzaju puenta nie opierała się na skrajnych ciągach interpretacyjnych, atypowym rozumowaniu czy też wybiórczej ocenie zgromadzonych dowodów. Nie można zatem stwierdzić, że praca odwołującego się na stanowisku elektromontera (później brygadzysty utrzymania ruchu energetycznego) miała charakter incydentalny czy

uboczny. Z ustaleń sądów wynika, że było to zajęcie odrębne, mające swe odzworowanie w treści łączącego strony stosunku pracy i nie było powiązane z obowiązkami laminatora.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c.